

BARBARA SOKOŁOWSKA-HURNOWICZ

ALBUM MARI I LEONA PAPIESKICH

W 1960 r. Biblioteka Kórnicka nabyła album z widokówkami, należący niegdyś do Marii i Leona Papieskich z Warszawy. Znajduje się on obecnie w zbiorach pod sygnaturą BK 2662. Album zawiera 108 kart, na których umieszczono widokówki, umocowawszy je jak fotografie rodzinne, po nacięciu kart. Oprawiony jest w deski, przednia okładka z motywem ozdobnym i datą 1890-1915 inkrustowanymi w drewnie, tylna — obciągnięta brązową skórą. Na karcie ochronnej pieczętka z napisem „Z księgozbioru Juliusza Du-Château” — męża siostrzenicy M. Papieskiej.

W albumie znajdują się 182 karty. W ich formie graficznej — bardziej niż w treści — można dopatrzeć się wpływów nowych kierunków artystycznych. Prócz naiwnych, prostych, mało ciekawych kart masowej produkcji (karta pocztowa jako sposób porozumiewania dopiero się rozwijała), znajdziemy w zbiorze twórczość oryginalną i ciekawe przykłady bardziej wyrafinowanych form plastycznych secesji. Wśród technik oryginalnych można wyróżnić: ołówek (Henryk Siemiradzki), piórko, akwarelę (Tadeusz Rybkowski), suchą igłę, miedzioryt. Można tu także znaleźć karty interesujące z innego powodu: np. karta wytłaczana, dająca złudzenie trójwymiarowości, czy widok Zamku Królewskiego malowany na jedwabiu.

Bardziej od formy interesuje nas jednak treść kart zawartych w albumie. Fakt zgromadzenia w nim autografów wielu znanych osobistości przełomu wieków XIX i XX przemawia za tym, aby chociaż część tych tekstów opublikować i spróbować wyjaśnić, w jaki sposób nazwiska Elizy Orzeszkowej, Władysława Mickiewicza, Karola Olszewskiego, hr. Stanisława Tarnowskiego, Stanisława Rotwanda, Władysława Natansona, Heleny Kuczełskiej i wielu innych, znalazły się obok siebie.

Leon Papieski (1858-1917)¹ należał do tych ludzi w dziejach naszej kultury, którzy z rozległymi horyzontami wiedzy łączyli namiętność gromadzenia pamiątek naszego życia artystycznego i kulturalnego. Urodził

¹ Por. W. Szyszkowski: *L. Papieski*. [W:] *Polski słownik biograficzny*. T. 25/1.

się w Słucku w guberni mińskiej, był absolwentem wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Karierę zawodową, jak wielu Polaków w tamtych czasach, zaczynał w Rosji. W latach 1886-1900 zajmował stanowisko wiceprokuratora w Nowym Margielanie, Samarkandzie, Kiszyniowie i Odessie. W 1900 r. powrócił do Warszawy i wkrótce zasłynął jako obrońca oskarżonych o przestępstwa polityczne (m.in. członków Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Ketty Małeckiej, Wandy Krahelskiej i in.). Był członkiem Polskiej Partii Postępowej.

L. Papiński interesował się literaturą i sztuką; sam pisywał pod pseudonimem „Lenek” artykuły o tematyce prawnej i społecznej do wielu czasopism. Kolekcjonował dzieła sztuki, przede wszystkim obrazy, monety i medale. (Towarzystwu Zachęta, którego był członkiem, a nawet radcą prawnym w latach 1905-1915, zapisał zbiór 100 obrazów). Przez dłuższy czas aktywnie uczestniczył w pracach Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, w którym pełnił funkcję wiceprezesa Wydziału Dochodów Niestających. Z tym Towarzystwem łączy się historia interesującego nas albumu.

Spróbujmy jednak wpiąć go w szerszym kontekście kulturowym i społeczno-obyczajowym, gdyż ustalenie, że właściciel był kolekcjonerem, i fakt, że zdecydowana większość kart jest datowana na rok 1900 i 1902, jeszcze nie wyjaśniają w całości proveniencji i charakteru zbioru.

Przełom wieków był na ziemiach polskich tłem dla szybko postępującej ewolucji społecznej, obyczajowej i kulturowej; momentem ścierania się wielorakich poglądów i idei w dziedzinie filozofii, literatury, sztuki. Był to także okres znacznego upowszechniania kultury i ciągle znacznej dominacji inteligencji.

Funkcjonujący jeszcze w pierwszej połowie XIX w. model życia arystokratyczno-salonowego zaczynał w swej dawnej formie upadać. Dotyczy to przede wszystkim składu osobowego salonów, a także wyłączności decydowania o życiu kulturalnym. Nie umniejszając dotychczasowej roli inteligencji jako nośnika kultury, tradycji i wzorców polskich (nie zapominajmy, że to ciągle Polska rozbiorowa), życie społeczno-kulturalne wzbogaciła zauważalna obecność nowych warstw społecznych. Wpływy były zresztą obustronne.

Datujący się od wielkiej rewolucji francuskiej systematyczny wzrost znaczenia burżuazji i mieszczaństwa — mimo odmiennej sytuacji ekonomicznej — stał się widoczny i w Polsce. Z drugiej strony posiadanie innego niż ziemski majątku było sukcesem połowicznym — nie zapewniało jeszcze pozycji uznanej towarzysko. Dlatego też model życia zaczerpnięty od arystokracji: wykształcenie, mecenat kulturalny, bywanie w teatrze, na koncertach, tworzenie własnych salonów i przyciąganie doń znanych osobistości ze świata literatury, nauki i sztuki — były drogą do podwyższenia statusu społecznego i uzyskania popularności. Naturalnym

następstwem tego stało się przenikanie przedstawicieli nowych warstw do sfery inteligencji.

Od czasów cyganerii warszawskiej ułatwiało to także rozszerzanie ósrodków propagowania kultury i miejsc spotkań poza salony — podobną rolę zaczęły odgrywać kawiarnie, redakcje i teatry.

Wspomniany brak mecenatu państwa — a więc i instytucji państwowych polskich, jak uniwersytet, biblioteka czy wydawnictwa, wpłynął na to, iż właściwy ruch umysłowy rozwijał się omijając instytucje zaburcze. Dało to podstawę tworzeniu się instytucji w pewien sposób wtórnych organizujących życie społeczno-kulturalne.

Należć tu będą różnego typu kasy (np. Kasa Literacka) czy czytelnie ludowe oraz przeróżne towarzystwa — od Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Towarzystwa Kursów Naukowych do Towarzystwa Dobroczynności. Choć utrzymywały się one z reguły ze składek społecznych, prowadziły szeroką i różnorodną działalność. Kasa Literacka — pierwotwór związku zawodowego pisarzy — za główne zadanie miała gromadzenie funduszy i rozdzielanie pomocy materialnej pisarzom i dziennikarzom, udzielanie pożyczek i zapomóg rodzinom po śmierci członka kasy. Jej podstawą finansową były składki miesięczne członków, dodatkowymi dochodami — wpływy z organizowanych odczytów, wieczorów literackich, koncertów, a również i „balów literackich” w Filharmonii². Podobne formy działalności miało Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

Innym sposobem zasilania kas i towarzystw było wydawanie tzw. jednodniówek, których dochód przeznaczano jednorazowo na określony cel, np. na pomoc dla ubogich i chorych, organizację jubileuszu Marii Konopnickiej³ czy pomoc dla emerytowanych aktorów⁴. Z reguły na jednodniówkę składały się krótkie opowiadania, wiersze, „złote myśli” ludzi ze świata literatury, sztuki i nauki. Podobną formę jednorazowego wsparcia stanowiły wystawy. Oczywiście poza stroną finansową spełniały one także rolę upowszechniania kultury. Takie założenia realizowały interesujące nas dwie wystawy zorganizowane przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności w roku 1900 i 1902, z których ułamek zachował się w albumie Marii i Leona Papieskich.

² R. Taborski: *Życie literackie młodopolskiej Warszawy*. Warszawa 1974 s. 119 i n.

³ „Jednodniówka na dochód ubogich i chorych...” Poznań 1900; „Jednodniówka poświęcona ceniom Marii Konopnickiej” Lublin 1911 [b.n.] Druk. R. Jacewskiej.

⁴ „Jednodniówka Artystów Teatru Krakowskiego na dochód kasy emerytalnej” Kraków 1901 [b.n.] Drukarnia Narodowa. Teatry znajdowały się wówczas w specyficznej sytuacji, pełniąc coraz większą rolę kulturalno-społeczną i pokonując stopniowo barierę obyczajową uznania zawodu aktorskiego, miały, niestety, często efemeryczny okres funkcjonowania. Zamykano je za treść sztuki, za źle dobrany program czy wreszcie były to normalne bankructwa. Podkreślić należy także, iż opierały się najczęściej na systemie „gwiazd”.

Pierwsza, poświęcona wyłącznie kartom pocztowym, odbyła się w dniach od 1. do 8. grudnia 1900 r. Inicjatywę urządzenia wystawy przypisuje się wydawcy K. Woźniakowi i prezesowi Wydziału Dochodów Niestałych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności — p. Hulewiczowi⁵. W jej ramach odbyło się kilka konkursów: „na najudatniejszy projekt karty pocztowej z uwzględnieniem motywów swojskich”⁶, na najlepszy zbiór prywatny (3 nagrody przyznane przez publiczność), licytację autografów, po której „Towarzystwo spodziewało się zasilić swoją kasę Dochodów Niestałych”⁷. I jeszcze jeden konkurs ogłoszony wspólnie z redakcją *Słownika polskiego* — na określenie karty pocztowej nazwą jednolitą, która miała zastąpić używane wówczas nazwy „odkrytka” i „korespondentka”. Projektodawcą tego ostatniego konkursu był Leon Papieski⁸.

Wystawa, jej przebieg, ogłoszone konkursy i ich rezultaty, wszystko to prasa odnotowywała i dość szeroko komentowała⁹.

⁵ „Kraj” nr 3 (195) 1901 s. 17: „Wystawa obrazkowych pocztówek, urządzona z inicjatywy p. Hulewicza, prezesa dochodów niestałych w Towarzystwie Dobroczynności, przyniosła nadspodziewany rezultat i zajęła publiczność oraz rozruszała wydawców takich korespondentek; obecnie już ukazały się w obiegu uwieńczone pierwszą nagrodą karty pocztowe, ozdobione akwarelą Tondosa...”; „Biesiada Literacka” 1899 z 10 (22) września: „Wydawca ‘Kraju w obrazach’ p. K. Woźniak, zapoczątkował myśl urządzenia w Warszawie wystawy ilustrowanych kart pocztowych na wzór wystawy krakowskiej...”

⁶ „Kraj” nr 48, 1900: „Na warszawskiej wystawie kart pocztowych pierwsza nagroda — dyplom honorowy i wielki medal złoty — przyznano artyście malarzowi Tondosowi z Krakowa za ogólną działalność jego w odtwarzaniu na kartach pocztowych wysoce artystycznych widoków akwarelowych Warszawy, Krakowa i Łwowa”.

⁷ Ibid.: „Dzień ostatni wystawy kart pocztowych w Warszawie przeznaczony był na licytację autografów. Osiągano za karty z autografami lub rysunkami ceny rozmaite od 15 kopiejek do 32 rubli, które zapłacono za autograf p. Salomei Kruzelnickiej”.

⁸ Ibid.: „Członkowie redakcji ‘Słownika Polskiego’ wskutek prośby. komitetu pierwszej w Warszawie wystawy ilustrowanych kart pocztowych o wybranie spośród nadesłanych temuż komitetowi wyrazów dla określenia karty pocztowej nazwą jednolitą — wyrazu mogącego zastąpić niezgodny z duchem języka polskiego, a często używany wyraz ‘odkrytka’ jak również brzmiący z cudzoziemską wyraz ‘korespondentka’. Razem z projektodawcą konkursu, członkiem komitetu wystawowego Leonem Papieskim, odczytano wszystkie nadesłane komitetowi na konkurs wyrazy w ilości 296. Po uznaniu, że najbardziej udatnymi z wyrazów owych i najlepiej brzmiących są: ‘listówka’, ‘liścik’, ‘otwartka’, ‘pisanka’ i ‘pocztówka’ — wyrazy te poddano pod ogólne głosowanie zwiedzającej wystawę publiczności, która obrała wyraz ‘Pocztówka’...”

⁹ „Biesiada Literacka” 1900 z 13 (26) października: „Wydział Dochodów Niestałych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności urządza wystawę kart pocztowych tak modnych obecnie. Wydawcy kart podobnych na prowincji powinni, w interesie własnym, nadesłać na wystawę swe nakłady”; „Biesiada Literacka” 1900 z 9 listopada: „W połowie b.m. nastąpi otwarcie wystawy kart pocztowych urządzonej na dochód Towarzystwa Dobroczynności. Najlepsze zbiory prywatne kart pocztowych otrzymują trzy nagrody przyznane przez publiczność. Jednocześnie

Powodzenie pierwszej wystawy zachęciło prawdopodobnie Towarzystwo Dobroczynności do zorganizowania, równo w dwa lata później (w grudniu 1902 r.) drugiej, poświęconej teatrowi. Inicjatorem był tym razem Leon Papiński¹⁰. „Ile nam wiadomo — pisze ówczesny dziennikarz — w projekcie p. Papińskiego leżało wystawienie rozwoju teatru polskiego sposobem retroskopiowym w najszerszym tego słowa znaczeniu, napotkane atoli w przeprowadzeniu tego projektu trudności wpłynęły na zwężenie ram pierwotnego założenia”¹¹. Ostatecznie wystawa została zorganizowana w kilku działach: m.in. opera polska z rozgraniczeniem na twórców i wykonawców, teatr wileński, gabłota opery warszawskiej z portretami i fotografiami dawnych sław; był w niej dział poświęcony Wojciechowi Bogusławskiemu, dział dawnej literatury dramatycznej, dział baletowy, teatru ludowego, dział dawnych i obecnych autorów dramatycznych polskich oraz najliczniej reprezentowany — artystek i artystów dramatycznych.

Mimo, że organizatorzy zawężili pierwotne jej ramy, była to pierwsza na taką skalę wystawa teatralna, wzbudziła też zrozumiałe zainteresowanie¹².

ogłoszony będzie konkurs na najudatniejszy projekt karty pocztowej z uwzględnieniem motywów swojskich”; „Kraj” 1900 z 10 (23) listopada: „Na organizowaną przez Wydział Dochodów Niestających Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności wystawę kart pocztowych z autografami znakomitych ludzi nadesłano już z górą 300 tysięcy kart. Wystawa odbędzie się w sali ratuszowej i trwać ma dni osiem”; „Biesiada Literacka” 1900 r. z 30 listopada: „Znany malarz, p. Tondos, wykończył karty pocztowe z widokami Warszawy. Będziemy je mogli oglądać na wystawie kart pocztowych, która już jutro otworzy podwoje”. Por. przyp. 6, 7, 8.

¹⁰ „Tygodnik Ilustrowany” nr 52: 1902 s. 1031: „Pierwsza wystawa teatralna, owoc starań i zabiegów jej inicjatora i głównego wykonawcy, wiceprezesa Wydziału Dochodów Niestających Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, adwokata Leona Papińskiego, otwarta w tych dniach na rzecz tegoż Towarzystwa w salach ratuszowych na ogół jest bardzo interesująca i malownicza...”

¹¹ Ibid. s. 1031 i n.

¹² „Wędrowiec” nr 27: 1902 s. 527: „Zaprojektowana przez [...] Leona Papińskiego [...] wystawa teatralna [...] urządzona będzie w salach ratuszowych. Wystawa obejmuje różne działy: polskiej literatury dramatycznej, kostiumów i rekwizytów teatralnych, kolekcja afiszów od czasów najdawniejszych, portretów i fotografii polskich kompozytorów, komediopisarzy, artystów dramatu, opery i baletu, tudzież różnych po nich pamiątek...”; „Tygodnik Ilustrowany” nr 30: 1902 s. 597: „Komitet wystawy teatralnej, która ma być urządzona [...] na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zwraca się do wszystkich posiadaczy zbiorów, mających związek z historią rozwoju teatru polskiego [...], tudzież innych przedmiotów z zakresu sztuki teatralnej o ich udzielenie na czas trwania wystawy i nadsyłanie do kancelarii teje wystawy...”; „Tygodnik Ilustrowany” nr 52: 1902: „[...] Nie wszyscy [...] posiadacze zbiorów, do których projektodawca rozesłał zaproszenia, stawili się do apelu. O ile więc niektóre działy, jak np. dział muzyki operowej, zaprezentowane zostały możliwie kompletnie, o tyle w innych widzimy dość znaczne luki, oczywiście nie z winy inicjatora i współdziałających z nim członków komitetu organizacyjnego. W każdym razie nawet tak urządzona wystawa zaciekać może masę miłośników rodzimej sztuki teatralnej...”

Karta pocztowa stanowiła tym razem tylko drobny fragment ekspozycji. O jej włączeniu, poza walorami artystycznymi i treściowymi zdecydowała zapewne powszechnie panująca wówczas moda na karty pocztowe oraz nadzieja Towarzystwa Dobroczynności na uzyskanie dochodów z licytacji autografów.

Ze względu na „młody wiek” karty pocztowej (pierwsza powstała w 1869 r.) i jej określoną formę, możemy przypuszczać, że karty pocztowe znalazły się najliczniej w dwóch ostatnich działach, i te, które pojawiły się w albumie L. Papieskiego, datowane w 1902 r., były częścią wystawianych. Wyjaśniałoby to także fakt, że w albumie tak licznie reprezentowany jest świat artystyczny. Jest to jednak tylko część nazwisk.

Cofając się także do kart datowanych w roku 1900 i tych bez daty, i ujmując album jako pewną (choć stworzoną sztucznie) całość, możemy stwierdzić, że wszystkie karty podpisane są przez ludzi znanych i sławnych ówczesnie, mających tzw. nazwisko w społeczeństwie, czy to będzie pisarz, adwokat, czy bankier. Nie należy też zapominać, że „mała liczebność ówczesnego warszawskiego środowiska intelektualnego oraz skupienie prawie wszystkich instytucji na dość ograniczonym urbanistycznie terenie między Placem Teatralnym a Placem Trzech Krzyży” oraz „spotykanie się nieustannie tych samych ludzi w salonach, kawiarniach, redakcjach...”¹³ było uwarunkowane także brakiem posuniętej specjalizacji zawodowej oraz łączeniem pracy z działalnością społeczną. Stąd pisarze — publicyści, naukowcy — działacze społeczni, adwokaci — krytycy literatury, bankierzy — współwłaściciele wydawnictw itp. Wszystkich łączył proces tworzenia życia społeczno-kulturalnego oraz przynależność do szeroko rozumianej inteligencji.

Dokonując najbardziej ogólnego i sztucznego podziału nazwisk znajdujących się w albumie można wyodrębnić trzy najliczniejsze grupy:

1. pisarzy, poetów, dramaturgów, krytyków literackich, tu m.in.: Stefan Żeromski, Leopold Meyet, Henryk Sienkiewicz, Eliza Orzeszkowa, Jordan (Julian Wieniawski), Cezary Jellenta, Wilhelmina Zyndrom-Kościałkowska (Ostoja), Kazimierz Gliński, Zygmunt Wasilewski, Wacław Wolski, Ignacy Balicki, Adam Bełcikowski, Wiktor Gomulicki, Ignacy Matuszewski;

2. ludzi sztuki — rzeźbiarzy, malarzy, kompozytorów, aktorów, tu m.in.: Franciszek Żmurko, Bolesław Jeziorański, Zygmunt Noskowski, Włodzimierz Nałęcz, Edmund Ryger, Tadeusz Rybkowski, Henryk Siemiradzki, Bolesław Leszczyński, Margot Kaftal, Salomea Kruszelnicka, Wincenty Rapacki, Zofia Mellerowa, Michał Tarasiewicz, Helena Sulima, Marian Tatarkiewicz, Artur Zawadzki;

3. ludzi nauki, adwokatów, lekarzy, działaczy społecznych i politycznych, wydawców, tu m.in.: Gabriel Kempner, Stanisław Leszczyński, Jan

¹³ Taborski, *op. cit.* s. 22 i n.

Lorentowicz, Władysław Mickiewicz, Wacław Nałkowski, Władysław Natanson, Władysław Kozłowski, Stanisław Smolka, ks. Stanisław Stojowski, Helena Kuczalska, Zygmunt Laskowski, Władysław Jabłonowski, Mikołaj Kariejew, Karol Olszewski, Ignacy Daszyński, Henryk Hojer, Karol Lewakowski, Henryk Merzbach, Alfons Parczewski, Stanisław Rotwand, Julian Ochorowicz.

Do panującego modelu życia społeczno-obyczajowego nawiązuje bezpośrednio zawartość treściowa kartek. Można by oczywiście dopatrywać się tutaj ścierania „-izmów” pogranicza wieków, lecz ze względu na krótką formę tekstów bardziej adekwatne wydaje się nawiązanie do mody sztambuchowej — tej widocznej także w „złoty myślach” jednodziówek, a funkcjonującej na co dzień w ówczesnym życiu towarzyskim nie tylko wśród pensjonarek, lecz także u poważnych i szanowanych pań domu ¹⁴.

Przyjrzyjmy się chociaż kilku tekstom najbardziej znanych osobistości z każdej grupy:

I.1. „Kruk opuszcza dzieci swe i odlata. Bóg i wtedy pokarm gotuje tułającym się po gnieździe tam i sam, gdy matka ich w dalekim polu zabita leży”.

Stefan Żeromski

I.2. „Rzecz dziwna! W spojrzeniu dziecka, które jeszcze nic nie zaznało, bywa często więcej myśli niż w spojrzeniu starca, który już wszystko wyssał z życia”.

Ursyn (Marian Zdziechowski)

I.3. „Żadne świata pustynie, żadne oceany
Nie ugaszą tej pustki, tej głębi bóleści
Jaką czuje duch rwący się w nicość Nirwany
Od ogniów bez płomieni — od życia bez treści!...”

Leopold Meyet

I.4. „Tylko bardzo małe świecek gasną od westchnień”.

Henryk Sienkiewicz

I.5. „Jakkolwiek skąpą i niesprawiedliwą byłaby dla nas Ojczyzna, nie przestaje być Matką ukochaną, na którą gniewać się i której usług odmawiać niepodobna”.

Eliza Orzeszkowa

I.6. „Gdyby głos tłumu był istotnie głosem Boga, to w obronie sprawiedliwości należałoby się wyrzec i tłumowi i Boga”.

Ostoja (Wilhelmina Zyndrom-Kościalkowska)

„Gdy zwątpisz o wszystkim, gdy los cię osmaga,
Gdy męstwo się skruszy, struchleje odwaga,
Kobiecych ust technienie, czar serca niewieści
Są zdolne cię dźwignąć z otchłani bóleści.
Lecz jeśli zawiedzie i serce kochane
Nie szacuj balsamem na boleść, na ranę,
Już nie marz o niebie promiennym i jasnym,
O innych dbaj szczęście — zapomnij o własnym”.

Kazimierz Gliński

¹⁴ P. Laucz-Wilkońska: *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*. Cz. 1-3. Warszawa 1907.

- I.8. „Od ofiar serca wykupujemy się pieniędzmi tak, jak dawniej wykupywano się od zaciągu wojskowego. Dochodzimy do tego, że mamy bogate instytucje, a nie ma w nich kto pracować”.

Zygmunt Wasilewski

- I.9. „Na deskach świat wyobrażających, tak jak na świecie, wielce popłaca bezmyślność”.

Adam Bełcikowski

- I.10. „Tatry w zimie. — Snieżna pustynia.

...Idźmy wyżej! Król zimy swym berłem lodowym zaczarował pustynię — białą, martwą, głuchą... Zastygłe morze wierchów okrył śnieżną cuchą, przykrył głązy, zwieszone nad skalnym parowem... Zlodowaciał step górski... Tatry białe kurhany o uśpionych rycerzach śnią w tęsknej zadumie... Smutno... W piersi wychudłej paroksyzm łkań tłumią, w straszną ciszę lodową boleśnie wśluchany... Tylko patrzeć, jak zlecą się złote szatany i wybuchną diabelnym, piekielnym chichotem w białej pustce tatrzańskiej, wśród wierchów Nirwany... I zatańczą na stypie w szyderstwie swym złotym przy jednokliwym szlochaniu smutnego Anioła Melancholii... Ha! idźmy! Nawet śmierć nie woła”.

Wacław Wolski

- II.1. „Jak marna jest sztuka dzisiejsza wobec olbrzymów przeszłości — a przecież znajdują się tacy, którzy sądzą, że ich przewyższyć zdołają — politowania godni”.

Franciszek Żmurko

- II.2. „Ból — jakkolwiek jest często krwawym cierpieniem, uszlachetnia jednostki — tym bardziej zaś — dźwiga i podnosi narody”.

Bolesław Jeziorański

- II.3. „Walka zawsze uszlachetnia człowieka, nawet wtedy, gdy człowiek jest nią złamany. Godnym pogardy jest tylko ten, kto nie odważa się na walkę i wczasu patrzy na siebie jak na zwyciężonego”.

Bolesław Leszczyński

- II.4. „Najgroźniejszą rywalką sztuki jest — kobieta! — Gdyż obie nie znoszą podziału”.

Michał Tarasiewicz

- II.5. „Szkoła, że wczoraj zawsze takie piękne...
szkoła, że dzisiaj takie szare...
ale największa szkoda, że jutro takie niepewne...”

Michał Tarasiewicz

- II.6. „Miłość to ta sztuka, która liczy najwięcej dyletantów”.

Helena Sulima

- III.1. „Często muszę wykrzyknąć, gdy na życie patrzę
‘Życie to wielka scena, ludzie to aktorzy’
Czemu się zaś przeciwnie bardzo rzadko żoły,
Bym powiedział: ‘Jak w życiu! — gdy jestem w teatrze’”.

Gabriel Kempner

- III.2. „Miłosierdzie i niecnota w tym są do siebie podobne, że lubią działać w ukryciu”.

Stanisław Leszczyński

III.3. „Ballanche mówi: 'Opatrzność pcha do postępu rodzaj ludzki przez gwałtowne wstrząśnienia. Rozum zdobywa ludzkość tylko pod parciem potrzeby, cnota tylko przez cierpienie...' Pracujący i cierpiący znajdują pociechę w tych słowach”.

Władysław Mickiewicz

III.4. „Jeden z pisarzy-moralistów wyrzekł, iż religia jest ludowi bardziej potrzebna niż chleb. — Trzeba przyznać, że jest on nie tylko wielce ofiarnym filantropem, ale i głębokim ekonomistą, podał bowiem 'ludziom dobrej woli' najtańszy sposób zaprowiantowania głodnych”.

Wacław Nałkowski

III.5. „Nauka jest wielką mistrzynią; Nauka jest wielką ucieczką, ale w całej pełni oddaje się tym, którzy ją pokochali, którzy myśleli bez zamiarów ukrytych, ot tak, jak drzewa zakwitają na wiosnę”.

Władysław Natanson

III.6. „Korzystniej jest słuchać ludzi rozumnych i naród miłujących, póki żyją między nami, niż sławić ich po śmierci i stawiać im pomniki”.

ks. Stanisław Stojałowski

III.7. „Podobno są Niemcy, którzy uważają Hakatę za wstrętną plamę na karcie społecznego i politycznego życia swojego narodu, niepodobna jednak uwierzyć w istnienie takich Niemców, dopóki nie zdobędą oni odbicia stwierdzenia swojego protestu z czynem”.

Karol Olszewski

III.8. „Piekło byłoby lżejszym, gdyby się znalazł znów Dante, który by je oblał swymi łzami”.

Ignacy Daszyński

III.9. „Nic mnie tak nie złości, jak kiedy ludzie przeszkadzają mi być dobrym”.

Julian Ochrowicz

III.10. „Jaka szkoda, że nie zawsze ludzie rozumieją, iż jedną z największych uciech w życiu jest uciecha z oszczędzonej bliźniemu troski i otartej ły”.

Stanisław Rotwand

Podobnie pozostałe karty — bez względu na formę wypowiedzi — od najbardziej wzniosłej i poważnej treści do żartobliwych (np. „Jeżeli milczenie jest złotem, nie miałabym nigdy grosza” — sławnej śpiewaczki Margot Kaftal), mieszczą się w szablonie tekstów wpisanych do pamiętników, sztambuchów czy zbliżonych charakterem ksiąg gości¹⁵. Nie był to przejaw życia aż tak pretensjonalny, jak nam się może obecnie wydawać — wręcz przeciwnie — poza zaspokojeniem mniej czy bardziej snobistycznych skłonności pokazania, kto u nas bywał — była to także pamiątka, dowód sympatii czy uznania. Wiersz wpisany do sztambucha czasem był nowym przyczynkiem do twórczości, nieznanym jej ułamkiem,

¹⁵ K. Morawski: *O Kazimierzu Morawskim. Ze wspomnień syna i kronik rodzinnych*, Kraków 1973.

pierwszą myślą, gdzie indziej szerzej rozwiniętą, a tym samym stanowił powód do dumy dla właścicieli-adresatów. W interesującym nas albumie znajdziemy oczywiście karty napisane z okazji wystawy np.:

1. „Pisać pomysły na pocztowe karty
To pomysł świetny!... Już werwy nie płoszy
Troska, że pomysł nic nie będzie warty,
Bo stempel świadczy — że wart jest sześć groszy!”
Włodzimierz Zagórski
2. „Do karty pocztowej. (Sonet)”.
„List trzeba napisać... List! Ale czyż warto
Drgnienia jaźni oblekać w zdań wyblakłych wióry?
List to forma przeżyta, strzęp literatury;
Hańba duszom w rozłące słowa mierzyć kwartą!
Kilka wyrazów starczy; — choćby je zatarto,
Nic nie szkodzi: — winieta, sam adres u góry
Będą symbolem myśli mej...”
Bożek Merkury
Podśluchał te zwierzenia i — stałaś się karto!
I zwyciężasz! Przed tobą koperta i ćwiartka
ustępują; jak liście opadają listy
A ty się już w dzieł sztuki wkręcasz Towarzystwo...”
Ignacy Baliński
3. „Przeszło ćwierć wieku upłynęło, jak rozpocząłem pracę artystyczną w różnych
Towarzystwach Dramatycznych, a często przychodziło mi na myśl, że na starość
piers moja będzie ozdobiona czerwonymi inicjałami T.D.
Ha! i to stać się może! dziś na T.D. kartę złożę”.
Edmund Ryger
4. „Karta pocztowa niby jaskółka
Przynosi z dala uścisk rodaczy...
Gdy druchy giną — ta przyjaciółka
Pocieszycielką tułaczy”.
Henryk Merzbach

Omawiany zbiór kart Leona i Marii Papieskich, a właściwie jego zachowana część, stanowi pewien dokument ich powiązań z ówczesnym gronem inteligencji polskiej i środowiskiem artystycznym, a także jest wyrazem sympatii i poważania dla inicjatyw społecznych Leona Papieskiego.

Album jest zaledwie fragmentem dokumentacji z wystaw z roku 1900 i 1902, których pozostałe eksponaty znajdują się zapewne w bibliotekach, muzeach, archiwach teatrów i zbiorach prywatnych.

Niniejsze rozważania zaledwie zwracają uwagę na szerszy problem. Karty pocztowe, ze względu na niegdyś spełnianą funkcję, łączą się ze wspomnianymi już jednodniówkami, akcją organizowania odczytów, wieczorów literackich, kwest, loterii fantowych itp., tych wszystkich form działalności, które miały społeczno-charytatywne, kulturalne, a przy tym także patriotyczne cele.

THE ALBUM OF MARIA AND LEON PAPIESKI

Summary

The album with postcards which is now found in the Kórnik Library (call number 2662) previously belonged to Leon Papieski, the well-known lawyer, publicist, social activist and collector (1858-1917), as well as to his wife Maria. This collection is connected with two exhibitions that were organized in 1900 and 1902 by the Warsaw Beneficial Association.

Within the scope of the first exhibition, devoted exclusively to postcards, a number of competitions were organized, e.g. the project for a postcard and its name (up to that time "odkrytka" and "korespondentka" were used). From among many names that were suggested at the competition the name "pocztówka" was chosen. In the year 1902 Leon Papieski also organized the first large theatrical exhibition. One of its sections comprised the postcards that were connected with theatre in Poland.

The content of the postcards in this album refers to the then contemporary lifestyle and customs, and also many famous and recognized men of letters, artists and scientists have inscribed their thoughts and drawings, which are unknown from anywhere else, as well as autographs, i.e. H. Sienkiewicz, E. Orzeszkowa, S. Żeromski, L. Meyet, H. Siemiradzki, W. Rapacki, I. Daszyński, J. Ochorowicz and others.

Some of these postcards present original and interesting examples of the refined forms of Art Nouveau.

